

GŁOS

akademii



Akademia
Humanistyczno
Ekonomiczna
w Łodzi

numer 1(5)/2018

GAZETA STUDENTÓW AKADEMII HUMANISTYCZNO-EKONOMICZNEJ W ŁODZI

#ekonomia
#administracja #taniec
#bezpieczeństwo
wewnętrzne #dziennikarstwo
i komunikacja społeczna
#zarządzanie #pielęgniarstwo
#filologia polska #sport
#grafika #informatyka
#politologia #kulturoznawstwo
#filologia obca #ochrona
#turystyka i rekreacja środowiska
#inżynieria materiałowa #prawo
#mechanika i budowa #pedagogika
maszyn #zdrowie publiczne
#psychologia
#transport

25 lat AHE i wysyp nagród

Zwycięstwo tańca

15 lat PUW

BĄDŹ OD WAŻNY!

Prestizżowe wyróżnienie

Aż siedem z naszych kierunków otrzymało wyjątkowy certyfikat „Studia z Przyszłością”. Jest on przyznawany uczelniom, które realizują studia wedle najwyższych standardów edukacyjnych, są nowoczesne, innowacyjne i odpowiadają na zapotrzebowanie na rynku pracy



foto: archiwum AHE

Uroczysta gala odbyła się 9 kwietnia 2018 roku w Pałacu Polskiej Akademii Nauk w Jabłonie k/Warszawy. Certyfikaty wręczyli prof. Dariusz Rott, jeden z najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie kształcenia, i Grażyna Kaczmarczyk – prezes zarządu Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego. Nagrody trafiły wprost do rąk prodziekanów wyróżnionych kierunków naszej Akademii, czyli: tańca (dr **Alexandr Azarkevitch**, studia

I stopnia), transportu (dr **Agnieszka Bułska**, studia I stopnia), grafiki (dr **Elżbieta Dul-Ledwośńska**, studia I stopnia), filologii obcej (dr **Olga Majchrzak**, studia I stopnia), dziennikarstwa i komunikacji społecznej (mgr **Jacek Grudzień**, studia I stopnia), filologii polskiej (dr **Anna Fadecka**, studia I i II stopnia) oraz kulturoznawstwa (mgr **Monika Wendorff**, studia I stopnia). Nagrodzone kierunki stanowią 0,6%

wszystkich kierunków w Polsce, śmiało więc można stwierdzić, że zaliczają się do elity.



Kinga Andrzejczak
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE



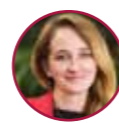
MONIKA WENDORFF, PRODZIEKAN KIERUNKU KULTUROZNAWSTWO

Specjalność – produkcja i realizacja muzyki – wyróżnia przede wszystkim to, że jest jedyna w Polsce. Inne uczelnie proponują produkcję albo realizację. My łączymy te dwie dziedziny. Uczymy studentów teorii poprzez praktykę. Mamy też dydaktyków-praktyków, którzy cały czas się rozwijają, cały czas są czynni artystycznie.



OLGA MAJCHRZAK, PRODZIEKAN KIERUNKU FILOLOGIA OBCA

Studia na kierunku filologia obca – specjalności filologia angielska i filologia niemiecka zostały odznaczone certyfikatem, ponieważ są to studia innowacyjne i kreatywne. Tutaj studenci nie tylko pochłaniają wiedzę, poznają nowe rzeczy, ale przede wszystkim rozwijają swoje pasje. U nas pracuje się metodą projektów, sprzyja to rozwijaniu współpracy.



AGNIESZKA BUŁSKA, PRODZIEKAN KIERUNKU TRANSPORT

Certyfikat ten to powód do satysfakcji. Kluczem do sukcesu były konsultacje pomysłowe ze studentami, świetna współpraca z zakresem dzielenia się doświadczeniem oraz konsekwentna praca całego zespołu. Nie zamierzamy spocząć na laurach, a certyfikat będzie dla nas motorem napędowym do dalszych sukcesów.



JACEK GRUDZIEŃ, PRODZIEKAN KIERUNKU DZIENNIKARSTWO I KOMUNIKACJA SPOŁECZNA

To kolejne wyróżnienie dla dziennikarstwa. W ubiegłym roku udowodniliśmy, że kształcimy dziennikarzy, a nie absolwentów dziennikarstwa. W tym roku przedstawiliśmy innowacyjny program dotyczący mediów firmowych. To bardzo mocno rozwijający się rynek. Cieszę się, że nasze dziennikarstwo po raz kolejny pokazało, że jest najlepsze.



ELŻBIETA DUL-LEDWOŚŃSKA, PRODZIEKAN KIERUNKU GRAFIKA

Wiele rzeczy wyróżnia nasz kierunek. Zaczynając od programu, poprzez wspólną kadre, a także atmosferę otwartości, która charakteryzuje naszą artystyczną społeczność. Mamy liczne dowody w postaci naszych absolwentów, którzy wracają do nas, by pochwalić się swoimi sukcesami zawodowymi.



Żyj kreatywnie i zapisz się do

AHE!



Bartek Feretycki
student dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

JAK ZOSTAĆ STUDENTEM NAJLEPSZEJ UCZELNI NIEPAŃSTWOWEJ W ŁODZI?

1. Internet

Zajmie Ci to dosłownie 5 minut:

- wejdź na stronę www.rekrutacja.ahe.lodz.pl,
- wybierz kierunek studiów,
- kliknij „zatwierdź”,
- następnie zaloguj się lub zarejestruj na stronie,
- Twoje zgłoszenie zostanie przyjęte i dział rekrutacji od razu się z Tobą skontaktuje.

2. Przyjdź osobiście do budynku

Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi przy ul. Sterlinga 26 w Łodzi. Zapraszamy do pokoju K 016, który znajduje się zaraz przy wejściu do uczelni.



**AHE NAJCZĘŚCIEJ
WYBIERANĄ UCZELNIĄ**

DOŁĄCZ DO NAS!

rekrutacja.ahe.lodz.pl

**WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TELEFONU 800 080 888
LUB POD ADRESEM MAILOWYM REKRUTACJA@AHE.LODZ.PL**

Studuj z najlepszymi!

Wydawca: Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, ul. Sterlinga 26, 90-212 Łódź

Redaktor prowadzący: dr Anna Fadecka

Redakcja: Kinga Andrzejczak, Klaudia Wiesiołek, Yulia Yanitska, Marta Dwórska, Aleksandra Miśta, Marta Trzeciak, Bartek Feretycki, Wojciech Brzeski, Bartłomiej Chlebowski, Denis Nagowski, Jacek Czekalski, Andrzej Pawluszek, Adrian Starczewski

Korekta: Iwona Cłapińska, Monika Poradecka

Zdjęcie na okładce: archiwum AHE

Kontakt: redakcjaahe@gmail.com
www.dziennikarstwo.pl
<https://www.ahe.lodz.pl/dziennikarstwo>
<https://web.facebook.com/dzikahe/>



AHE W CZOŁÓWCE



Klaudia Wiesiołek
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

Jesteśmy jedną z najczęściej wybieranych szkół wyższych w Łodzi według raportu opublikowanego przez Mini-

sterstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego dotyczącego wyników rekrutacji na studia na rok akademicki 2017/2018 Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi znajduje się na drugim miejscu w województwie łódzkim, tuż za Politechniką Łódzką, i na dziesiątym w Polsce. Pod uwagę zostały wzięte wszystkie uczelnie publiczne i niepubliczne w kraju. Na terenie naszego województwa jest ich 34. Unikalny system kształcenia oraz zaangażo-

wanie wykładowców sprawiły, że nasza uczelnia była najczęściej wybierana przez kandydatów na studia stacjonarne I stopnia i jednolite magisterskie. W ubiegłym roku akademickim najpopularniejszymi kierunkami były: psychologia, prawo, informatyka, zarządzanie, ekonomia, filologia angielska, pedagogika, mechanika i budowa maszyn oraz logistyka (specjalność na kierunku transport). Oferta edukacyjna AHE jest niezwykle bogata. Kandydaci mogą wybierać spośród 23 kierunków studiów I i II stopnia.



Uczelnia roku 2018



Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi po raz kolejny zdobyła prestiżowy tytuł „Uczelni Wyższej Roku”. Wyróżnienie to przyznawane jest uczelniom oferującym atrakcyjne programy nauczania, realizowane w atmosferze przyjaznej i otwartej na potrzeby studentów.

Nasza uczelnia została wyróżniona ze względu na doświadczenia kadry dydaktycznej, rozwój uczelni, a także programy stypendialne, programy wymiany studenckiej i dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy. Centralne Biuro Certyfikacji Krajowej wspiera biznes w Polsce oraz prowadzi ogólnopolskie programy promocyjne, w których wyróżnia najlepsze firmy od 2002 roku.



fol. archiwum AHE

Akademia uczelnią liderów

Ideą Ogólnopolskiego Programu Certyfikacji Szkół Wyższych „Uczelnia Liderów” jest uhonorowanie najlepszych uczelni wyższych za wysoką jakość kształcenia oraz prowadzenie studiów zgodnie z potrzebami współczesnego rynku pracy. W tegorocznej edycji programu Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi została wyróżniona trzema certyfikatami

fol. archiwum AHE



Nagrody w imieniu uczelni odebrali: rektor AHE w Łodzi prof. nadzw. dr hab. Joanna Satoła-Staškowiak oraz prorektor ds. nauki i rozwoju dr Leszek Kuras

Uroczysta Gala VIII edycji Ogólnopolskiego Programu Certyfikacji Szkół Wyższych „Uczelnia Liderów” odbyła się 28 czerwca 2018 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Akademia otrzymała wyróżnienie specjalne przyznane za „największy progres

w dziedzinie rozwoju edukacji praktycznej studentów i współpracy z otoczeniem społecznym od poprzedniego postępowania certyfikacyjnego”, certyfikat Fundacji Rozwoju Edukacji i Szkolnictwa Wyższego przyznany za kształcenie „liderów społecznych”, za innowacyjność

i nowoczesność oferty dydaktycznej oraz kształcenie zgodnie z potrzebami i wymogami rynku pracy oraz srebrny certyfikat przyznawany trzykrotnym laureatom Znaku Jakości „Uczelnia Liderów”.

W uzasadnieniu nagrody dla AHE w Łodzi wskazano m.in. wysoką informatyzację uczelni i korzystanie z nowoczesnych technologii, takich jak m.in. Wirtualny Pokój Studenta czy autorski system zarządzania ESS.

Ocena uczelni tworzona jest w oparciu o analizę danych zawartych m.in. w ankiecie certyfikacyjnej, systemie POLON, Ogólnopolskim Systemie Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych, informacji Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Głównego Urzędu Statystycznego oraz Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



O życiu i biznesie w sieci

Temu, jak skutecznie funkcjonować w świecie on-line poświęcona była IV Ogólnopolska Konferencja Akademia On-line, którą w kwietniu zorganizował Polski Uniwersytet Wirtualny

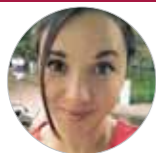
Konferencja pozwoliła dotknąć „niedotykalnego”, prezentując aż cztery e-rewolucje: edukacja on-line, badania naukowe z wykorzystaniem sieci, kultura i sztuka w sieci oraz nowe zjawiska, jakie powstały dzięki sieci, takie jak: e-marketing, blogerzy, techmark (technologia + marketing). – Świat on-line wpływa na niemalże każdy obszar naszego życia – biznes, technologie, edukację, sztukę, kulturę, relacje międzyludzkie. Dziś kreatywność ludzka odbywa się w dużej mierze w przestrzeni internetowej, dlatego wymiana różnych doświadczeń jest bardzo ważna – tłumaczy Wiesław Przybyła, pełnomocnik rektora ds. studiów zdalnych AHE w Łodzi. Tegoroczne prezentacje koncentrowały się wokół zagadnienia „Człowiek w kształceniu i funkcjonowaniu on-line”. – Spotkanie pozwoliło na interesującą wymianę opinii o dorobku e-learningu, zastosowaniu e-learningu w biznesie, a także umożliwiło poszerzenie wiedzy i rozwinięcie kompetencji w wielu obszarach związanych ze zdalnym nauczaniem. Chcemy, aby wydarzenia w ramach Akademii On-line były inspiracją do dalszych działań i rozwoju, naszych i całego środowiska e-learningowego – mówi Paulina Łuczeńczyk, koordynatorka ds. jakości kształcenia zdalnego AHE w Łodzi.



foto: archiwum AHE

W konferencji wzięli udział przedstawiciele zarówno e-learningu akademickiego, jak i korporacyjnego z takich firm i instytucji, jak: **Politechnika Łódzka, Politechnika Gdańska, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Grupa Uczelni Vistula, ClickMeeting, 2EDU, Webcomm, Lidero, MakoLab, WeLearning, Gromar, To Do Media.**

Ekspert z odznaką



Yulia Yanitska
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

Dr Alexandr Azarkevitch, prodziekan kierunku taniec, decyzją Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi „za zasługi w działalności na rzecz rozwoju nauki”

Medal wręczył mu wojewoda łódzki, Zbigniew Rau 25 września 2017 roku. To nie jedyne odznaczenie, którym został uhonorowany dr Azarkevitch. Wcześniej, w 2012 roku, otrzymał Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” w dziedzinie tańca.

CZŁOWIEK Z PASJĄ

Dr Alexandr Azarkevitch – tancerz, choreograf, reżyser ruchu, menedżer kultury, nauczyciel akademicki, doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o sztuce. Jest pomysłodawcą i prodziekanem kierunku taniec w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Prowadzony przez niego kierunek studiów już dwukrotnie otrzymał certyfikat „Studia z Przyszłością”.

– Prowadzę warsztaty z techniki tańca

współczesnego, jako choreograf i reżyser ruchu współpracuję z wieloma teatrami dramatycznymi, muzycznymi, operowymi i baletowymi oraz zajmuję się działalnością na rzecz rozwoju nauki – mówi o swojej pracy dr Alexandr Azarkevitch.

WYMAGAJĄCY NAUCZYCIEL

Alexandr Azarkevitch wymaga od studentów całkowitego poświęcenia. W zamian przekazuje im swoją wiedzę i dzieli się wieloletnim doświadczeniem. Czasem może wydawać się, że jest zbyt wymagający, ale w rzeczywistości jest zakochany w swojej pasji i tej miłości uczy młodych adeptów tańca. Wielu studentów, których objął swoją opieką, odniosło zawodowe sukcesy, są oni laureatami międzynarodowych konkursów i festiwali.



foto: archiwum AHE

dr Alexandr Azarkevitch odebrał medal z rąk wojewody łódzkiego Zbigniewa Raua

Nowości na kulturoznawstwie

Scena to twój drugi dom? Urodziłeś się z mikrofonem w rękę? A może chciałbyś napisać własny scenariusz lub operować profesjonalną kamerą?

Jeśli tak, to trafiłeś w dobre miejsce – nowe specjalizacje na kulturoznawstwie w naszej akademii są właśnie dla ciebie!

Specjalizacja aktorsko-wokalna to idealne rozwiązanie dla młodych adeptów sztuki, którzy pragną poznać od podszewki szeroko pojęty świat filmu, muzyki i teatru. Profesjonalna kadra wykładowców przygotowuje cię do pracy na scenie. W programie znajdują się zajęcia z emisji głosu, dykcji i ruchu scenicznego czy klasyczne sceny aktorskie, taniec i piosenka musicalowa. Drugą, zupełnie nową specjalnością jest produkcja, realizacja filmowa i telewizyjna,

dzięki której poznasz w praktyce procesy realizacyjne, zdobędziesz wiedzę z zakresu reżyserii oraz nauczysz się techniki i sztuki operatorskiej. Programy nowych specjalności zostały opracowane przy współpracy z doświadczonymi praktykami, którzy będą brali czynny udział w szkoleniu studentów kulturoznawstwa. Władze uczelni połączyły siły z zaprzyjaźnionymi uczelniami, np. z Gdynią Szkołą Filmową.



foto: archiwum AHE

Więcej informacji znajdziesz na naszej stronie internetowej: <https://www.ahe.lodz.pl/kulturoznawstwo/specjalnosci/l-stopien> oraz na stronie rekrutacyjnej: <https://www.ahe.lodz.pl/rekrutacja>

Szóstka dla transportu

Państwowa Komisja Akredytacyjna oceniła jakość kształcenia na kierunku transport AHE w Łodzi, przyznając kierunkowi ocenę pozytywną na 6 lat

Zgrana kadra i dobra organizacja zostały kolejny raz docenione. Prace Komisji koncentrowały się na sprawdzaniu zgodności realizowanych programów, koncepcji kształcenia i osiąganych celów. Kierunek uzyskał zgodę na kolejne lata kształcenia przyszłych inżynierów w specjalnościach transportowych.

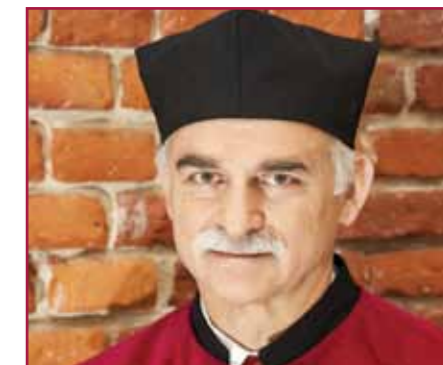
KIERUNEK Z PERSPEKTYWĄ

W trakcie studiów słuchacze otrzymują wiedzę z dziedzin związanych z zagadnieniami technicznymi, dotyczącymi szeroko rozumianej logistyki i transportu, jak również wiedzę z dziedziny organizacji, zarządzania i ekonomiki firm. – Kierunek transport przygotowuje kadry dla jednego z najbardziej perspektywicznych działów gospodarki. To stwierdzenie poparte jest ważnym argumentem gospodarczym, gdyż obecnie zapóźnienie w rozwoju infrastruktury i technologii transportowych Polski nie pozostaje bez wpływu na problemy w rozwoju gospodarczym UE. Dlatego można się spodziewać olbrzymich nakładów finansowych skierowanych na poprawienie sytuacji w tej dziedzinie – mówi

dr inż. Robert Sternik, dziekan Wydziału Informatyki, Zarządzania i Transportu. Program nauczania na kierunku dostosowany jest do światowych trendów, do pojawiających się nowych technologii, jak elektromobilność czy transport autonomiczny.

ABSOLWENCI POSZUKIWANI

Skuteczność kształcenia na transporcie znajduje potwierdzenie w praktyce inżynierskiej i licznych sukcesach absolwentów. Nie mają oni żadnych trudności w znalezieniu ciekawej i dobrze płatnej pracy w Polsce. Odnoszą również sukcesy zawodowe poza granicami, między innymi w Norwegii, Holandii, Irlandii, Anglii czy w Niemczech. – Z zainteresowaniem obserwujemy losy naszych absolwentów. Wśród tych najbardziej spektakularnych przykładów warto wspomnieć kilka, np. stanowisko szefa biura konstrukcyjnego pracującego nad następcą jednego z legendarnych polskich samochodów osobowych, właściciela dużej firmy zajmującej się transportem ładunków ponadgabarytowych, szefa działu dostaw części i materiałów dla serwisów samochodowych w Norwegii i Szwecji czy chociażby wła-



dr inż. Robert Sternik, dziekan Wydziału Informatyki, Zarządzania i Transportu

foto: archiwum AHE

ściela nowoczesnego zakładu gastronomicznego oferującego posiłki na miejscu i z dostawą do klienta w Irlandii – wymienia z dumą dr inż. Robert Sternik. I dodaje: – Takie i im podobne przykłady można długo mnożyć. Obserwujemy zapotrzebowanie na naszych inżynierów i cieszy nas fakt, że poziom ich przygotowania odpowiada oczekiwaniom rynku transportowego i logistycznego w Polsce i w Europie.

Wojciech Brzeski
dziennikarstwo i komunikacja społeczna AHE

Łódzkiej Akademii Profilaktyki Społecznej

Głównym założeniem Łódzkiej Akademii Profilaktyki Społecznej jest wspieranie szkół, instytucji oświaty, pedagogów, psychologów, kuratorów, policjantów oraz rodziców w formułowaniu skuteczniejszych działań, mających na celu ochronę dzieci i młodzieży przed współczesnymi zagrożeniami społecznymi



Kinga Andrzejczak
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

LAPS to zarówno warsztaty i spotkania z ekspertami, kierowane bezpośrednio do młodszych adresatów, jak i konferencje, które mają na celu szerzenie wiedzy o tych zagadnieniach. Ubiegły rok akademicki obfitował w wydarzenia naukowe i konkretne działania. We wrześniu odbyła się certyfikowana konferencja metodyczna Mediacje w praktycznym zastosowaniu, prowadzona przez eksperta w tej dziedzinie, mgr. Krzysztofa Wilskiego. W trakcie spotkania uczestnicy dowiedzieli się, czym jest mediacja, jakie są jej zasady oraz gdzie może mieć ona zastosowanie. W konferencji udział wzięli przedstawiciele wielu różnych profesji, między innymi zawodowi mediatorzy, kuratorzy, pedagodzy, asystenci rodziny.



fol. archiwum AHE

ZIMOWY SURVIVAL

Miesiąc później ŁAPS uruchomił drugą edycję cieszącej się popularnością akcji Zimowy Survival. Szeroki zakres zagadnień poruszał cały wachlarz problemów: od właściwej diety i sposobów na nudę, poprzez bezpieczeństwo w sieci, pierwsze kontakty seksualne i profilak-

tykę środków odurzających, aż do depresji i myśli samobójczych. Warsztaty dla dzieci i młodzieży prowadzone były pod przyciągającymi uwagę hasłami, np. „Nie łam się, życie może być cool”, „Pierwszy raz – to jest moja świadoma decyzja”, „Dyskotekowa profilaktyka”, „Nie dopalaj na zimę”. ŁAPS przygotował również ofertę szkoleń dla nauczycieli i rodziców, których założeniem było promowanie idei profilaktyki pozytywnej, ukierunkowanej na rozwijanie mocnych stron i zasobów (lepiej zapobiegać niż leczyć).

OWOCNA WIOSNA

W kwietniu ŁAPS po raz kolejny wziął udział w partnerskim spotkaniu w ramach międzynarodowego projektu Resilience. Tym razem gospodarzem był



fol. archiwum AHE

CJRAE (Centrul Judetean de Resurse si Asistenta Educationala) z Braszowa w Rumunii, a warsztaty koncentrowały się na pracy z problemem wspólnot mniejszościowych. Jednak pod względem naukowym najbardziej owocnym miesiącem był czerwiec: rozpoczął się od certyfikowanej konferencji metodycznej Szkoła a profilaktyka zachowań ryzykownych w okresie dorastania. ŁAPS gościła wtedy Marka Grondasa, czyli specjalistę terapii uzależnień, kierownika Poradni Profilaktyki, Leczenia i Terapii Uzależnień Stowarzyszenia Monar w Łodzi. Uczestnikami konferencji byli pedagodzy, nauczyciele oraz przedstawiciele innych instytucji i organizacji niosących wsparcie.

Już dwa dni później łódzka Akademia była miejscem Ogólnopolskiej Konferencji Naukowo-Metodycznej Pedagogika Pozytywna. Udział w niej wzięły ogólnopolskie i regionalne instytucje, które wspierają rozwój dziecka oraz nauczyciela. Przedstawiono między innymi specyfikę fińskiego modelu edukacji, pokazano, jaki jest związek rozwijania autonomii dziecka z budowaniem jego optymizmu i jak pracować z grupą zgodnie z założeniami pozytywnej dyscypliny. Kolejnym osiągnięciem ŁAPS był

współdziałanie w przygotowaniu konferencji Doradztwo, poradnictwo, profilaktyka, czyli jak wspierać młodych ludzi w drodze ku dorosłości. Pierwsza część konferencji została zorganizowana w ramach międzynarodowego projektu poświęconego tematyce szeroko rozumianego wsparcia dla młodych: „ECVET and OER Based Assessment and Training of Guidance Practitioners Working with Neets”. Jej celem była wymiana doświadczeń w obszarze instytucjonalnego oraz pozainstytucjonalnego systemu wsparcia młodych osób wchodzących w dorosłość. Drugą część spotkania była utworzona w ramach międzynarodowego projektu Resilience. Poruszono na niej problemy związane z szeroko rozumianymi zagrożeniami, na które mogą być narażeni młodzi ludzie wchodzący w okres dorosłości oraz samodzielności, m.in. uzależnienia, bezrobocie, zachowania ryzykowne.

BEZPIECZNE LATO

Przygotowania do wakacji zaczęły się w Łódzkiej Akademii Profilaktyki Społecznej już na wiosnę. Program Bezpieczne Wakacje częściowo poruszał

Pedagogika pozytywna jest oparta na zasobach, mocnych stronach, zdolnościach oraz dobrych relacjach z ludźmi i szczęściu. Kładzie nacisk na rozwijanie świadomego, twórczego i samodzielnego ucznia, dzięki czemu jest zgodna z głównymi ideami kierunku pedagogika w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi.

te same problemy, co jego zimowy odpowiednik: nie zabrakło warsztatów o tematyce seksualnej, omówione zostały kwestie dopalaczy, Internetu i zagrożeń, na które młodzież może natknąć się w dyskotekach. Pojawiły się też takie zagadnienia, jak sekty, alkohol i ratowanie życia. Jak bardzo istotny według młodzieży jest ten ostatni temat, udowodniły przyjęte z entuzjazmem warsztaty profilaktyczne „Pierwsza pomoc: wiem, działam, ratuję”, które ŁAPS poprowadził na Pikniku Rowerowo-Motorowym w Woli Wiązownej. Bardzo ciepłe przyjęcie spotkało ich również w Lutemiersku, gdzie goszczono ich już po raz trzeci. Ponieważ z podstawami ratownictwa uczniowie zapoznali się w zeszłym roku, na tegoroczne spotkanie wybrali sposoby radzenia sobie z zagrożeniami mniej oczywistymi, czyli warsztat Wirtualne wakacje kontra wakacje w realu – zagrożenia w sieci – surfuj bezpiecznie.

Resilience to europejski program profilaktyczny w kontekście zachowań ryzykownych młodzieży, ma na celu przeciwdziałanie przedwczesnemu wypadaniu uczniów z systemu edukacji. Koordynatorem projektu jest Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, a partnerami projektu Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Wilnie na Litwie, Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny Metis w Katowicach i CJRAE (Centrul Judetean de Resurse si Asistenta Educationala) z Braszowa w Rumunii.

Pokażemy Ci, jak się pokazać

Studenci grafiki muszą wiedzieć, gdzie i dlaczego „warto się powiesić”. O tym, czym galerie mogą być dla ich przyszłej kariery zawodowej, rozmawiamy z Elżbietą Dul-Ledwośnią, prodziekan kierunku grafika w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi



Marta Dwórska
studentka filologii polskiej PUW

Jaką uczelnię powinien wybrać przyszły grafik?

Taką, po której będzie najlepiej przygotowany do wkroczenia na rynek

pracy. Musi zorientować się w oferowanych możliwościach i wybrać to, co pomoże mu wypromować siebie.

Co to w praktyce oznacza?

Dla nas jako uczelni jest to taki dobór umiejętności i przekazywanej wiedzy, by sprostać zapotrzebowaniom rynku. Sytuacja na nim jest bardzo dynamiczna, dlatego i my się zmieniamy. Uczestniczymy w projektach międzynarodowych, oferujemy to, co naprawdę się przydaje.

Jakie znaczenie mają w tym kontekście galerie?

Galeria promują studenta i jego twórcze możliwości. Własna wystawa to pierwsze osiągnięcie zawodowe i cenny wkład do portfolio.

Jak przekłada się to na doświadczenie zawodowe?

Przyszły pracodawca zwraca uwagę na to, że ktoś sobie poradził. To też wyznacznik poziomu, zarówno pod względem artystycznym, jak i organizacyjnym. Staramy się dać naszym

studentom taką możliwość, dlatego wystawy ich prac można obejrzeć w naszej galerii Patio2.

Czy zobaczymy tam prace wszystkich studentów?

Pokazujemy tylko te najlepsze, wybierane przez kierowników katedr. Poza tym w naszej galerii wystawiamy też prace uznanych artystów. Dzięki temu całość ma odpowiedni prestiż i jest realnym wyróżnieniem dla młodych twórców.

Czy poza Patio2 istnieją inne miejsca, w których studenci mogą się „pokazać”?

Oczywiście. Współpracujemy między innymi z galerią studencką Kontakt. Często też jesteśmy zapraszani do ciekawych projektów artystycznych, w których nasi graficy mają szansę na pokazanie swojego talentu. Grafika AHE to już rozpoznawalna marka, trafia do nas sporo propozycji.

Czy planowany jest rozwój galerii, czy to już ostateczna forma?

Chcemy w przyszłości stworzyć galerię wirtualną w oparciu o nasze zbiory. Dostępną dla każdego i o każdej porze, bez ograniczeń wynikających z lokalizacji.

Taki projekt wymaga wiele wysiłku. Kto zajmie się realizacją?

Ten pomysł to przede wszystkim ogromna szansa na pokazanie swoich umiejętności dla studentów naszej specjalizacji Grafika 3D i Game Art. Jestem pewna, że nie zabraknie im wiedzy i talentu.

Galeria Patio2 to przestrzeń w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, gdzie prezentowane są prace uznanych artystów, a także prace studentów kierunku grafika. Mieści się ona na terenie uczelni w budynku K przy ul. Sterlinga 26.



fol. archiwum AHE

DR ELŻBIETA DUL-LEDWOŚNIA

Prowadzi przedmiot grafika warsztatowa na kierunku grafika oraz zajęcia z obszaru sztuk wizualnych dla studentów wydziału humanistycznego i programu Erasmus+. Z Polskim Uniwersytem Wirtualnym współpracuje od 2007 r., prowadząc zajęcia na platformie e-learningowej. Uczestniczy w projektach międzynarodowych jako pracownik merytoryczny. Posiada duży dorobek w zakresie grafiki artystycznej, bierze udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych w Polsce i za granicą.

Geneza zwycięś twa tanecznego

Przygotowanie pracy licencjackiej, udział w zajęciach i uczestnictwo w wielu festiwalach to codzienność Sofii Popovej. Studentka kierunku taniec potrafiła pogodzić to ze sobą tak doskonale, że zdobyła Grand Prix w kategorii taniec współczesny



Yulia Yanitska
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

TheV International Competition of Contemporary Dancing Art „Super-dance 2018” odbył się w dniach 19-22 kwietnia we Lwowie. Festiwal wspiera rozwój choreografii i kultury, a w jego ramach odbywają się między innymi szkolenia z zakresu contemporary dance i hip-hopu dla widzów i uczestników. Wśród jury znaleźli się Vadim Matantsev, Vladimir Zamlinny, Josef Macura, Petra Čechová oraz Oksana Lań. Na przewodniczącego wybrano dr. Alexandra Azarkevitcha, prodziekana kierunku taniec na Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej.

PRZYPADK, INTUICJA CZY PROFESJONALIZM?

Sofia początkowo planowała występ solowy. Program był już dopracowany, gdy wraz z Danielem Pustelnikiem rozpoczęli przygotowania do wspólnego występu z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca.

Podczas jednej ze wspólnych prób przypadkowo nasz taniec zobaczył prodziekan kierunku taniec dr. Alexandr Azarkevitch. Bez żadnych wątpliwości rzekł, że chce widzieć nas z Danielem jako duet we Lwowie. – Do konkursu zostały niecałe dwa tygodnie, mieliśmy tylko początek, ale wierzyliśmy, że nam się uda. Na tyle w nas wierzył, że nadzieja na zwycięstwo pojawiła się również w naszych sercach – wspomina Sofia.

WSPARCIE EKSPERTÓW

– Choreografia tańca to był nasz pomysł, ale cały czas mieliśmy wsparcie ze strony wykładowców – mówi Sofia. Wnosili korekty, wyjaśniali niektóre elementy i figury. Pomoc przychodziła od wszystkich. Podczas ćwiczenia szczególnie trudnego elementu przypadkowo do sali wszedł pan Gintautas Potockas, mąż wykładowczyni Akademii mgr Moniki Maciejewskiej-Potockas. Ten wybitny tancerz Teatru Wielkiego w Łodzi obserwował nas przez chwilę i zaproponował pomoc. Następnego dnia państwo Potockas tańczyli razem z nami, a parę prób później wykonywaliśmy ten fragment jak profesjonalści – opowiada Sofia, zachwycona zaangażowaniem wykładowców.



Zwycięski duet - Sofia Popova i Daniel Pustelnik

foto: Pina Gurina

Według niej bez wsparcia i wiary dr. Alexandra Azarkevitcha oraz innych pracowników i wykładowców AHE nigdy by nie zwyciężyli. Nagrodą za wszystkie bezsenne noce, godziny prób oraz ból w mięśniach było nie tylko zdobycie Grand Prix, ale też świadomość zwycięstwa nad sobą samym.

BOJOWY NASTRÓJ

Sofia i Daniel, jadąc na konkurs, nie koncentrowali swojej uwagi na przyszłych wynikach. Skupili się na tańcu i energii, jaką tworzyli ich duet.

– Szczerze mówiąc, nie liczyliśmy na żadne miejsce. Po głowie chodziły nam takie myśli, jak: dostojnie zatańczyć, nie dać plamy, zatańczyć tak, żeby nam się spodobało. Wiedzie-

liśmy, że zbyt mało czasu mieliśmy na przygotowania i nie mamy praktyki jako duet. To był nasz debiut! Mimo wszystkich strachów i nerwów nastrój był bojowy – tymi słowami Sofia opisuje emocje, jakie towarzyszyły im przed konkursem. Już pierwszy dzień przyniósł zwycięstwo dla Sofii w kategorii solo. Jedna dobra wiadomość goniła drugą: duet został nominowany do nagrody głównej.

Ten wynik zupełnie nas zaskoczył – Sofia nie może powstrzymać uśmiechu. – Choć to jeszcze nie oznaczało zwycięstwa. Następnego dnia miał odbyć się finał z udziałem jednego z najlepszych duetów Europy.

Konkurencyjna para z Kijowa zaprezentowała świetną choreografię, ale studenci AHE pokazali, na co ich stać, tańcząc, jak sami stwierdzają, nie dla nagrody, lecz dla siebie i widzów. Jury nie było w stanie wydać werdyktu i zaproponowało rozstrzygającą improwizację w tanecznej bitwie.

Byłam w szoku. Nie planowaliśmy takich wyników, nie planowaliśmy tej bitwy. W moich oczach można było zobaczyć panikę. Daniel uspokoił mnie i powiedział, że bym się nie bała. Nagle włącza się muzyka... Rozumiem, że wszystko zależy ode mnie. Pomyślałam, że nie mogę zawieść Daniela, Akademii, Polski i siebie. Poddąłem się rytmowi i muzyce, zaufałam ciału i wyłączyłam myślenie. Improwizowałam!

CHWILA CHWAŁY

Wynik okazał się radosną niespodzianką dla pary łódzkiej studentów. Sofia wspomina: – Byłam na tyle zaskoczona, że nie od razu uwierzyłam. Dopiero jak Daniel potwierdził nasze zwycięstwo, zaczęłam skakać po scenie.

Jedną z pierwszych osób, od których przyjmowali gratulacje, był dr. Alexandr Azarkevitch. Prodziekan nie ukrywał swojej radości, przyznał, że martwił się podczas występów i ogłaszania wyników nie mniej od zwycięskiego duetu. Również Łódź ciepło przywitała zwycięzców. Cała Akademia, a zwłaszcza kierunek taniec, są z nich bardzo dumni. Wszystkie słowa uznania zostaną na długo w ich pamięci, Sofia jednak szczególnie miło wspomina gratulacje otrzymane od najmłodszych widzów: – Po koncercie podchodziły do nas dzieci, gratulowały i mówiły, że chcą w przyszłości tańczyć jak my. Dla mnie to była największa nagroda.

ŻYCZENIA DLA LUDZI Z PASJĄ, OD CZŁOWIEKA Z PASJĄ

Sofia pragnie podziękować całej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej, a w szczególności dr. Alexandrowi Azarkevitchowi i pracownikom kierunku taniec za opiekę i pomoc. Międzynarodowy Konkurs Współczesnej Sztuki Tańca nie tylko pozwolił jej zdobyć sławę, ale też nauczył ją czegoś, czym chce się podzielić ze wszystkimi:

– Chciałabym przekazać wszystkim, że jedną z najważniejszych rzeczy w życiu jest znalezienie tego, co lubi się robić. Żeby żyć z radością, zawód trzeba wybierać sercem, a nie portfelem. Każdy człowiek musi odnaleźć siebie. Ja odna-

foto: archiwum AHE



Sofia Popova, studentka kierunku taniec AHE

łam siebie w tańcu. Chcę przekraczać własne granice oraz zdobywać nowe szczyty, a miłość do tańca mi w tym pomaga. Czasem trzeba dużo pracować bez względu na ból i zmęczenie. Nigdy nie zatrzymujcie się w miejscu, zawsze starajcie się rozwijać siebie i pamiętajcie, zawsze można zrobić coś lepiej, wtedy na pewno osiągniecie swój cel.

Kto nam wciska kit, czyli...

Proste banany, banknoty euro powodujące chorobę, zakaz sprzedaży Nutelli...

Często docierają do nas informacje o działaniach UE, które nie są do końca prawdziwe. Jak odróżnić prawdziwe, wartościowe newsy od tych fałszywych? Między innymi na to pytanie odpowiadał Piotr Wolski, attaché prasowy w Biurze Kontaktowym Unii Europejskiej

Wspotkaniu zorganizowanym przez AHE w Łodzi wzięło udział kilkudziesięciu licealistów i studentów. Piotr Wolski podpowiadał, jak nie dać się nabrać na nieprawdziwe informacje.

TYLKO NA WAGĘ

A problem niewątpliwie istnieje. Wystarczy wspomnieć rok 2010, gdy z jednej z polskich gazet mogliśmy się dowiedzieć, że „Unia zakaże jaj”. Dziennikarze, powołując się na publikacje brytyjskiej prasy, poinformowali, że urzędnicy w Brukseli planują wprowadzić obowiązek sprzedaży na wagę takich artykułów spożywczych, jak jajka czy pączki. Problem w tym, że unijni urzędnicy nie mieli takich planów. – Z mojego doświadczenia wynika, że brytyjska prasa jest trochę jak przysłowiowi amerykańscy naukowcy. Mówiąc o nieprawdziwym, niepotwierdzonym badaniu, powołujemy się na amerykańskich naukowców. Robienie tego bez weryfikacji jest sporym zagrożeniem. Jajka nadal kupujemy na sztuki – mówił Piotr Wolski.

INFORMACJA FAŁSZYWA, ZYSK PRAWDZIWIY

Nadal możemy się również zająć ke-

nie taka Unia straszna



Aleksandra Mišta
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej PUW

Jacek Czekalski
student dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE



Piotr Wolski na spotkaniu zorganizowanym przez AHE pokazywał, jak łatwo manipulować przekazywanymi informacjami. Często wynika to ze zwykłej niedbałości. Czasem w błąd wprowadzani jesteśmy z premedytacją. A wystarczy krytyczne spojrzenie i weryfikowanie. – Nie jest to trudne zadanie, zwłaszcza że Parlament Europejski o swoich działaniach informuje wszelkimi możliwymi kanałami. Także w social mediach – podsumował Piotr Wolski.

babem i Nutellą mimo prasowych zapowiedzi, że Unia nam na to nie pozwoli. W pierwszym przypadku media zainspirowały się zdaniem wypowiedzianym przez lobby producentów mięsa, którzy – jak się później okazało – skutecznie walczyli o zliberalizowanie zasad dotyczących używania fosforanów w kebabach. Informacja fałszywa, zysk prawdziwy – fosforany zostały wprowadzone na listę dozwolonych dodatków. O zakazaniu Nutelli w rzeczywistości też nikt nie myślał. Mimo to informacje o tym przekazywały media w całej Unii Europejskiej. A chodziło jedynie o regulacje dotyczące oznakowania żywności, nakazujące czytelne i jasne opisanie na opakowaniu składu produktu. Ani słowa o zakazie produkcji, sprzedaży czy spożywania. – To sprytny zabieg marketingowców koncernu Ferrero – producenta Nutelli. To z ich biura prasowego wyciekła informacja, którą powtórzono niemal w całej Europie – opowiada Piotr

Wolski. Za kampanię w kilku europejskich krajach koncern musiałby zapłacić miliony euro. A tak udało się osiągnąć efekt marketingowy, nie wydając na działania ani grosza.

W 2013 roku prasa donosiła o tym, że Parlament Europejski uznał marchewkę za owoc, a ślimaka za rybę śródłądową. Informacja ta rozprzestrzeniła się lawinowo. Wiele osób opublikowało ją w social mediach, masowo przesyłano sobie linki – nikt nie kwestionował jej prawdziwości. Autor tego newsa tłumaczył, z nutą przekory, że żądni unijnych dotacji Francuzi namówili Komisję Europejską, aby zmieniła klasyfikację gatunkową ślimaka winniczka. W ten sposób jego hodowcy mogliby otrzymywać pieniądze z funduszy na rybołówstwo.

Oczywiście takie informacje wprawiły w osłupienie wiele osób, ale kiedy okazywało się, że są fałszywe, nikt nie zadał sobie trudu, aby je zdementować.

Practice makes perfect

Jak przygotować profesjonalną notatkę prasową? Jak przekonać rozmówcę do naszego punktu widzenia? Jak zbudować profesjonalną stronę internetową i skutecznie komunikować via social media. To są tylko niektóre z umiejętności, które można nabyć podczas studiowania dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi



Andrzej Pawluszek,
absolwent dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

Mój promotor na Uniwersytecie Nowojorskim (NYU), gdzie kilka lat temu studiowałem hotelarstwo, wielokrotnie podkreślał, że w dzisiejszym świecie liczą się przede wszystkim praktyczne umiejętności. – To nie dyplom was zatrudni, ale to, co możecie zaoferować pracodawcy – powtarzał jak mantrę profesor George Ntim. Trudno się z nim nie zgodzić. Codzienna praca z holenderskimi mediami w branży turystycznej uświadomiła mi moje braki w zakresie technik komunikacyjnych. Cóż, świadomość własnych ułomności może być czasami najlepszym motywatorem.

Niewątpliwym atutem studiowania w AHE jest możliwość pracy z praktykami – dziennikarzami, pracownikami działów PR, copywriterami. Dzięki temu nie tylko nabywamy wiedzę,

ale również praktyczne umiejętności. Niezwykle sobie cenię fakt, iż nauczyłem się nie tylko tego, jak stworzyć funkcjonalną stronę internetową, ale także jak ją skutecznie wypromować i później prowadzić, aby była przydatnym narzędziem w komunikacji z otoczeniem.

Mimo, że od lat publikuję teksty w holenderskich dziennikach, m.in. „Trouw” i „Nederlands Dagblad” i posiadam dość bogate doświadczenie dziennikarskie, to jednak usystematyzowanie wiedzy z zakresu technik komunikacyjnych okazało się niezwykle pomocne w codziennej pracy. Dlatego też namawiam wszystkich, którzy chcą zrozumieć świat mediów, meandry komunikacji, a także nabyć przydatną wiedzę z zakresu nowych technologii do studiowania w AHE.



Już trzynaste lat „Kurtyna” towarzyszy łódzkim konfrontacjom teatralnym „Więcej niż teatr”. Przez ten czas zmieniło się wiele rzeczy, ale pasja pozostała taka sama



Marta Dwórska
studentka filologii polskiej PUW

Schowani za Kurtyną

„WIĘCEJ NIŻ TEATR” to Ogólnopolskie Konfrontacje Teatrów Młodzieżowych, których 36. edycja odbyła się w kwietniu tego roku. Łódzkie Centrum Kultury Młodych każdego roku gości kilkuset początkujących aktorów, których talent ocenia jury złożone z wielkich teatralnego świata. Jedną z atrakcji podnoszących prestiż festiwalu jest wydawana podczas wydarzenia gazeta „Kurtyna”



foto: Anna Fedacka



foto: Marta Dwórska

Skład redakcji to zwykle studenci kierunków humanistycznych AHE, ale przyjeżdża też wielu absolwentów, kierowanych sentymentem i chęcią dokonania niemożliwego po raz kolejny. Tutaj mamy możliwość poznania maksymalnie skondensowanej formy dziennikarstwa i sprawdzenia, czy to zawód dla nas. Stworzenie od podstaw gazety w kilka dni wymaga talentu i ciężkiej pracy. Liczą się też zdolności organizacyjne, bo zgranie ze sobą ludzi o różnych, nie zawsze jeszcze odkrytych, umiejętnościach to duże wyzwanie.

CZWARTA WŁADZA

Konfrontacje to słowo klucz. Nie dotyczy tylko zespołów teatralnych. Twórcy „Kurtyny” mierzą się na nich ze swoim przyszłym zawodem i wyrabiają w sobie odpowiedzialność. Piszemy o młodych i utalentowanych ludziach, którzy

dali z siebie wszystko. Oczekują od nas obiektywnej oceny, znajomości tematu i wsparcia. Nie do nas należy krytykowanie i wytykanie błędów, ale nie możemy też popadać w przesadę i chwalić wszystkiego. Uczymy się na bieżąco, jak powinna wyglądać konstruktywna krytyka, jak uchwycić najlepsze momenty przedstawienia i jak



dziej rozpoznawalni. Gdy późnym wieczorem przechodzimy do redakcji przez salę teatralną, już nie słysząc „Ej, wy, tu jest próba! Idźcie stąd!” tylko „Zrób im przejście. To oni o nas piszą...”.

KURTyna W GÓRĘ, POWIEKI W DÓŁ

Przez te kilka dni studenci dowiadują się, jak bardzo nienormowany jest czas pracy dziennikarza. Zaczyna się na kilka dni przed spektaklami i to jedyny moment, kiedy redaktorzy mają jeszcze czas na poprawki, skreślenia i ułożenie odpowiedniego planu. Pierwszy numer powstaje powoli, znajdują się w nim głównie opisy zespołów teatralnych, wywiady z jury i garść informacji o powiązanych wydarzeniach. To moment na stworzenie grafiki, zaplanowanie całego układu gazety. Złych wyborów nie da się już cofnąć, trzeba więc starannie wybrać między „łatwiej” i „ciekawiej”. Nie wszystkie ambitne pomysły dają się zrealizować. Bo za chwilę okaże się, że na wszystko brakuje czasu. W piątkowy wieczór mocno przyspieszamy, pisząc pierwsze recenzje. Jeszcze trochę nieśmiało, czekając na redakcję i korektę, zastanawiając się nad każdym słowem. Sprawdzamy wzajemnie swoje teksty, poprawiamy i zaczynamy skład. Zaczyna się gorączkowe szukanie fotografii w telefonach, przesyłanie ich między sobą i dopasowywanie. Ta świetnie ilustruje tekst, ale jest nieostra. Ta jest doskonała, ale nie pasuje do treści. Zdażymy zmienić tekst, czy szukamy trzeciej? Próbną wydruk nad ranem zastaje całą grupę w północy. Humor staje się coraz bardziej abstrakcyjny, a pomysły absurdalne. Na papierze widać wyraźniej, znajdujemy kolejne literówki i niedociągnięcia. Jeszcze godzina na niezbędne poprawki i można całość wydrukować, złożyć i znieść na dół, by rozdać przed sobotnimi przedstawieniami. A potem... Nie, spać się jeszcze nie uda. Przed nami kolejna taka doba.

NIEWIELKI NAKŁAD, WIELKA SATYSFAKCJA

Nie każdy dziennikarz ma taką satysfakcję jak my. Nakład „Kurtyny” jest niewielki, sięga maksymalnie dwustu sztuk.



foto: Marta Dwórska



Ale nie mamy zwrotów, jesteśmy zasypany pytaniem o dodruk. Po „Konfrontacjach” każdy egzemplarz zostaje starannie złożony i trafia do domowego archiwum w różnych miejscach Polski. Nasze, przez brak czasu drukowane na samym końcu, też zostawimy sobie na pamiątkę. W tym roku pobiliśmy rekord – trzeci numer z dwoma okładkami ma aż 28 stron. Powstał w niecałą dobę, a pracowało nad nim tylko kilkanaście niewyspanych osób pod opieką równie zmęczonych wykładowców. To był dla nas prawdziwy sprawdzian z kreatywności i kolejny raz udowodniliśmy, że pod tym względem „Kurtyna” doskonale wpisuje się w założenia Akademii.





Polski Uniwersytet Wirtualny obchodzi swój jubileusz. O jego początkach, sukcesach i planach mówi dr Wiesław Przybyła, pełnomocnik rektora ds. studiów zdalnych

fot. archiwum AHE

To już



Adrian Starczewski
student filologii polskiej PUW

Co było impulsem do utworzenia Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego?

Idea zrodziła się w dwóch uczelniach. Jednej łódzkiej, czyli wówczas Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej i drugiej lubelskiej, czyli na Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie. Powstał taki awangardowy na ówczesną epokę pomysł, by wprowadzić kształcenie na odległość na poziomie akademickim. Nie byliśmy prekursorami, ponieważ rok wcześniej na taki sam pomysł wpadł Uniwersytet Wrocławski. Ale to nasz projekt uzyskał rangę realistycznego i wdrożonego w życie kształcenia zdalnego. Na innych uczelniach, nawet tych, które były wcześniej od nas, e-learning pozostaje takim peryferyjnym kształceniem w ramach uczelni. W naszej uczelni, czyli już teraz Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, jest to tkanka dydaktyczna. Prezydent AHE, Makary Krzysztof Stasiak, założył, że warunkiem (sine qua non) powodzenia takiego projektu jest wydzielenie jednostki uczelnianej niepodległej, niezależnej, która wdroży e-learning. Ta jednostka, na czele której mam zaszczyt i przyjemność teraz stać, to Polski Uniwersytet Wirtualny.

Jak przez lata zmieniała się forma kształcenia?

Na początku studenci mieli wykłady, materiały nagrywane były na płytach CD. Zmieniła się też sama platforma. Zaczynaliśmy na fińskiej R5, która dobrze się zaadaptowała, ale i też się zestarzała. W 2011 roku przeszliśmy na platformę moodle, która jest najpopularniejszą platformą edukacyjną na całym świecie. Korzystają z niej renomowane uczelnie amerykańskie. Na początku narzucaliśmy wykładowcom sztywny gorset organizacji zajęć. W tej chwili jest to bardziej rozluźnione.

15 lat!



Jakie wyzwania stoją przed Polskim Uniwersytetem Wirtualnym?

Pierwsze to przeprowadzenie społecznej kampanii uświadamiającej możliwości i korzyści kształcenia on-line. Wciąż, nawet wśród młodych ludzi, pojawia się olbrzymia bariera hamująca ich przed podjęciem takiej nauki, rozumianej w potocznej opinii jako studia gorszego rodzaju, jako dyplomy o niższej wiarygodności. Dotyczy to zarówno rodziców naszych potencjalnych studentów, jak i ich samych. Trudno jest w naszym, jednak bardzo konserwatywnym społeczeństwie, przekonywać, że można tak się kształcić. Nie tylko po to, by zdobyć dyplom, kwalifikacje, pieczęć, ale pozyskać ważne dla siebie kompetencje. Od wielu lat się przymierzamy, żeby napisać projekt unijny na przeprowadzenie takiej kampanii, podobnej do tej „pij mleko” albo „uprawiaj sport, żyj zdrowo” — w sensie ucz się on-line. Upowszechnianie e-learningu w Polsce przebiega w sposób ekstensywny, a nawet w tempie bardzo zółwim. Powiem tylko, że University of Phoenix kształci 70 tysięcy studentów on-line. W Polsce takich studentów we wszystkich uczelniach e-learningowych jest jedynie ok. 8 tysięcy. Druga rzecz to przejście na kształcenie wideo, czyli wdrożenie webinarów. Jest to narzędzie niezwykle użyteczne i podnoszące zarówno jakość, jak i atrakcyjność nauki w formule distance learning.

Z jakimi problemami spotyka się na co dzień zespół ekspertów PUW?

Prowadzenie każdej szkoły, w tym i uniwersytetu wirtualnego, to codzienne wyzwania, problemy i konieczność pełnej gotowości na ich rozwiązywanie. Najmniej bolesne są te techniczne, związane z funkcjonowaniem informatycznym platformy zdalnego nauczania. Największym problemem czy wyzwaniem jest zapewnienie odpowiedniej jakości pracy dydaktycznej, wykształcenie wysoko jakościowej kadry wykładowców. Uczymy na kilkunastu kierunkach on-line. Kilkanaście kierunków to jest kilkadziesiąt semestrów studiów, kilkadziesiąt semestrów studiów to są setki grup studenckich, to jest kilkaset przedmiotów. Na platformie w tym semestrze uruchomiliśmy około tysiąca dwustu zajęć! To za każdym razem unikatowy proces dydaktyczny, w którym uczestniczy tysiąc dwieście grup studentów i tysiąc dwustu wykładowców. Oczywiście jest ich osobowo mniej, gdyż jeden wykładowca uczy kilku przedmiotów w danym semestrze, ale i tak paruset wykładowców musi mieć do dyspozycji PUW. Największym naszym staraniem jest odpowiednie przygotowanie i zmotywowanie wykładowców do wysoko wartościowej pracy.

Czym jest nowoczesny e-learning?

E-learning to są niezmiennie trzy elementy, które w edukacji od czasów Platona istnieją, tyle że w PUW-ie funkcjonują one w przestrzeni platformy zdalnego na-

uczania, w przestrzeni wirtualnej. Pierwszy element to ludzie, którzy uczestniczą w procesie uczenia i uczenia się, czyli wykładowca oraz grupa koleżanek i kolegów studentów spotykający się na zajęciach z danego przedmiotu. Ci ludzie się komunikują. Nowoczesny e-learning polega przede wszystkim na związkach między ludźmi. Wbrew obiegu opinii, wedle której e-learning jest pracą z komputerem. Nie! Komputer jest jedynie nośnikiem informacji, danych, sposobem przesyłu etc. Natomiast człowiek z człowiekiem się uczy, człowiek człowieka uczy za pośrednictwem platformy zdalnego nauczania. Komunikacja między ludźmi to jest najważniejsza część e-learningu. Drugim elementem są materiały dydaktyczne, jakie student może przyswoić na platformie zdalnego nauczania. Ich proveniencja jest różnorodna. Częściowo nasz uniwersytet wytwarza własne zasoby edukacyjne we współpracy z ekspertami z danej dziedziny. Prócz tego na platformie pojawiają się materiały, które umieszcza dydaktyk, jego własne publikacje, nagrania, prezentacje itd. Ale są też materiały (tylko trzeba umieć ich szukać) — coraz wyższej jakości — sieciowe. Student ma do dyspozycji bogate biblioteki cyfrowe, dobrze zdigitalizowane repozytoria.

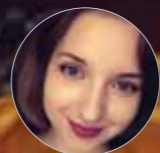
Jak przekonać sceptyków do nauki on-line?

E-learning wymaga od studentów bardzo dużego umotywwowania własnych studiów, tak aby podolać egzaminom i zaliczeniom i aby z tych studiów nie wypaść. Widzę po naszych studentach, że są to ludzie bardzo świadomi siebie, nastawieni na sukces życiowy, niebojący się żadnych trudów. To jest fascynujące, że to są najlepsi studenci, najbardziej samodzielni, operatywni, stworzeni do pracy projektowej. Gdybym miał zachęcić kandydatów do przyjsia na PUW albo do każdej innej uczelni na świecie kształcącej on-line, to bym powiedział, że to jest lepszy uniwersytet niż uniwersytet tradycyjny, na przykład w Łodzi, spotkasz kolegów z Łodzi, Ozorkowa, może ze Skierniewic, Piotrkowa, Sieradza najdalej. A w „wirtualnych ławkach” siedzi obok Ciebie Julia z Nowego Jorku, Dagmara z Niemiec, Marek z Oslo. Jaki uniwersytet jest w takiej skali międzynarodowy? Żaden. U nas poznaje się niezwykłych ludzi z całego świata.

Widzę po naszych studentach, że są to ludzie bardzo świadomi siebie, nastawieni na sukces życiowy, niebojący się żadnych trudów. To jest fascynujące, że to są najlepsi studenci, najbardziej samodzielni, operatywni, stworzeni do pracy projektowej.

Doshtodia – sposób na kreatywną naukę

Nauka na studiach nie musi kojarzyć się z nudnymi wykładami, niedostępnymi wykładowcami czy sesją. Doskonale wiedzą o tym studenci I roku filologii angielskiej, którzy zaproponowali, aby w ramach zajęć stworzyć grę RPG



Klaudia Wiesiołek
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE



Dominika Stępnik, jedna z współtwórców projektu, tak podsumowuje powstanie projektu: – Trochę wybiegliśmy poza oczekiwania. Zadaniem projektu było stworzenie gry w języku angielskim. Dr Olga Majchrzak założyła, że zrobimy planszówkę, ale jak usłyszałam, że będziemy tworzyć grę, chciałam, by to był właśnie RPG. Studenci poświęcili dwa miesiące na wykonanie gry. Ich zebrania odbywały się nie tylko podczas zajęć, burza mózgów toczyła się także na przerwach. Czuli presję upływającego czasu i dyskomfort, że nie są z jednego miasta i nie zawsze mają możliwość, żeby się spotkać. Ich kreatywny sposób nauki poprzez zabawę przykuł uwagę innych studentów i wykładowców. Zaowocowało to nagraniem filmu promującego grę i wyjazdem do Poznania.

WAMPIR, TROLL, ELF I PÓLSMOK PODBIJAJĄ POZNAŃ
Projekt odniósł bardzo duży sukces. Studenci, którzy byli zaangażowani w pracę, czyli Klaudia Kopińska, Dominika Stępnik, Klaudia Urbańska, Krzysztof Majda, Anzhelika Domina wyjechali do Poznania, aby przedstawić grę swo-

im młodszym kolegom. Sukces zaprowadził ich do Liceum Akademickiego Da Vinci, gdzie mieli możliwość wprowadzić uczniów w świat Doshtodii. Opowiadali o kreowaniu świata oraz postaci, by następnie podzielić się na grupy i przejść do zadań praktycznych – czyli wspólnej rozgrywki. Licealiści byli zaskoczeni, jak duże możliwości daje nauka poprzez taką zabawę. Niektórzy po raz pierwszy mieli styczność z RPG.

TO JESZCZE NIE KONIEC

Jak projekt wpłynął na samych pomysłodawców? – Zmotywowało nas to wszystko, co wydarzyło się wokół tego projektu. Mamy możliwość praktycznej realizacji naszych pomysłów – usłyszeliśmy od studentów, którzy nie spoczywają na laurach. Czują, że muszą jeszcze dopracować swój projekt. W planach mają zmianę motoryki gry, która głównie bazuje na Warhammer Fantasy, oraz wzbogacić ją o więcej zadań, postaci niezależnych i przedmiotów. GA życzy im powodzenia!

Wiem, czym jest nostalgia



Bartłomiej Chlebowski
student dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

Monika Smoła, studentka psychologii AHE w Łodzi, od kilku lat mieszka w Porto San Giorgio we Włoszech. Na początku było jej ciężko. Nie znała kraju, języka. Tęskniła za ojczyzną

Emocje związane z przeprowadzką do obcego kraju opisała w wierszu pt. *Ojczyzna*, który znajdziemy w wydanym w ubiegłym roku debiutanckim tomiku poezji pt. *Pejzaż nadziei*.

W wywiadzie Danuty Wojtaszczyk opowiada, że najbardziej za granicą daje się jej we znaki tęsknota za mamą oraz za rodzinną miejscowością Siedliska-Bogusz. Monika od najmłodszych lat była blisko z poezją, która według niej jest jej namiętnością oraz odzwierciedleniem

duszy. Zawodowo jest technikiem agrobiznesu, ale przede wszystkim szczęśliwą żoną i matką.

Autorka mimo pędu codziennego życia nie porzuciła swojej pasji, co potwierdza cytata, w którym zawarta jest jej życiowa dewiza: „Poezja to lek na każdą dolegliwość ciała i duszy. Prostota to towarzysz idący wolno, ale zawsze do celu”.

Spotkanie autorskie z młodą poetką odbyło się 8 czerwca w AHE w Łodzi.

Monika Smoła mieszka na stałe we Włoszech. Dzięki studiom on-line realizuje swoje marzenia. Od dziesięciu lat mieszkam we Włoszech, tutaj też założyłam rodzinę. Polski Uniwersytet Wirtualny jest dla mnie szansą na realizację życiowych planów. Dobra renoma, wspaniali dydaktycy, cudowni studenci, z których część okazała się przyjaciółmi na dobre i złe. Jestem szczęśliwa, że mogę się kształcić właśnie tu.



Słoddek



Bartek Feretycki
student dziennikarstwa i komunikacji społecznej AHE

po raz drugi

W konkursie dziennikarskim wzięło udział kilkudziesięciu uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Gala finałowa odbyła się 13 czerwca w studiu telewizyjnym Arterion



foto: archiwum AHE

Pamiętkowe zdjęcie finalistów II edycji Konkursu im. Wojciecha Słodkowskiego na realizację dziennikarską, władz uczelni i miasta

Uczniowie mogli zgłaszać swoje prace w trzech kategoriach: materiał telewizyjny, filmowy lub wideo, materiał prasowy, a także najlepsza gazeta szkolna lub cykliczny program telewizyjny. Nagrodę główną za najlepszy materiał wideo otrzymał Rafał Jutrznia z I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Łodzi. Najlepszym materiałem prasowym okazał się tekst „Bylebyś walczył dobrze – oblicza łódzkiego sportu” autorstwa Jakuba Balcerskiego, ucznia XXI LO im. Bolesława Prusa w Łodzi. Pierwsze miejsce w kategorii gazeta szkolna otrzymali uczniowie Zespołu Szkół Elektryczno-Elektronicznych im. prof. Janusza Groszkowskiego w Radomsku, którzy na co dzień prowadzą szkolny

dwumiesięcznik „Elektrowstrząs”. – Dziennikarze w dzisiejszych czasach są niezwykle potrzebni. Moją pasją jest dziennikarstwo, dlatego zgłosiłem się do tego konkursu – powiedział Rafał Jutrznia, laureat konkursu za najlepszy materiał wideo. Nadesłane prace oceniało kilkunastoosobowe jury, w którym zasiadli współpracownicy i studenci Wojciecha Słodkowskiego, m.in. przewodniczący – Jędrzej i Antoni Słodkowsy, a także Wojciech Barczak, Jacek Grudzień, Marek Palczewski, Tomasz Patora, Bartłomiej Pawlak, Marcin Jasiak, Piotr Wasiak, Anna Gozdek, Justyna Kowalewska. – W liceach województwa łódzkiego są młodzi ludzie, którzy są już dziennikarzami, tylko jeszcze o tym nie wiedzą. Do-

wiadują się, wygrywając ten konkurs. Są w stanie przygotować bardzo dobry materiał telewizyjny, prasowy czy tworzyć gazetę na wysokim poziomie – powiedział Jacek Grudzień, prodziekan dziennikarstwa i komunikacji społecznej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Nagrodami w konkursie są m.in. staże dziennikarskie w wybranych stacjach radiowych i telewizyjnych czy publikacja i prezentacja zwycięskich materiałów w łódzkich mediach, a także darmowy semestr studiów na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna AHE. Konkurs obywateli się pod honorowym patronatem wiceprezydenta Miasta Łodzi – Tomasza Treli. Patronatem medialnym konkurs objęli: „Dziennik Łódzki”, „Express Ilustrowany”, „Gazeta Wyborcza”, TV TOYA i TVP3 Łódź oraz Radio Łódź.



foto: archiwum AHE



MOJA PRACA W SERWISIE INTERNETOWYM TVP3 ŁÓDŹ



foto: archiwum B. Feretycki

W dzisiejszych czasach, gdy informację szybciej przeczytamy w Internecie, niż zobaczymy w telewizji, większość mediów stawia na kontakt ze swoimi odbiorcami poprzez social media

Liczy się szybkość i rzetelność

Pracę zaczynamy około 6:30 od porannego pasma. Kiedy telewizja przygotowuje się do wejścia na antenę, my piszemy „paski”, które w trakcie emisji pojawiają się na dole ekranu. Program „Łodzią Po Regionie – Poranek” nadawany jest od poniedziałku do piątku o 7:30 i 8:30. Po jego zakończeniu o godz. 9:00 rozpoczyna się kolegium redakcyjne, na którym wydawca „Łódzkich Wiadomości Dnia” przedstawia tematy, które pojawią się w serwisach o 12:30, 14:30, 18:30 – w głównym wydaniu i 21:00 – w podsumowaniu. Kiedy wszyscy wiedzą, co mają robić, rozpoczyna się praca nad tematami. Tak wygląda to w telewizji. W Internecie jest zupełnie inaczej. Tutaj nawet po kolegium nic nie jest pewne. Wystarczy, że wydarzy się wypadek i 2-3 osoby pracują nad tym, byśmy jako pierwsi umieścili informację na stronie. Jedziemy na miejsce i przez

telefon przekazujemy informacje zespołowi redakcyjnemu. W międzyczasie trzeba zrobić zdjęcia i nagrać komórką film, który ukaże się na stronie internetowej. Internet to priorytet w dziale nowe media. W wolnej chwili zajmujemy się również aktualizowaniem informacji, które można przeczytać w telegazecie TVP.

LAWINA WYDARZEŃ

Lubię momenty, które powodują, że wszystko, co się zaplanuje lub robi w danym momencie, schodzi na drugi plan. Tak było podczas powodzi w Łodzi w piątek 11 maja. Informowaliśmy o możliwych opadach od poniedziałku. Cały tydzień nic. Aż tu nagle! Pisałem wtedy artykuł o wypadku na Sienkiewicza, w którym uczestniczył samochód prowadzony przez 17-letnią dziewczynę bez uprawnień kategorii B. Tekst ten nigdy się nie ukazał. W jednej chwili spadła lawina deszczu. Wzię-

łem iPhone'a i pobiegłem zbierać materiał, żeby pokazać, co się dzieje w mieście, jak wygląda zalany dworzec Łódź Fabryczna. W tym czasie co chwila na skrzynkę przychodziły do redakcji zdjęcia od widzów. Co lubię w mojej pracy? To, że od momentu wejścia do redakcji do momentu wyjścia nic nie jest pewne. Jestem studentem III roku dziennikarstwa i komunikacji społecznej w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi oraz dziennikarzem w redakcji nowych mediów oddziału łódzkiego Telewizji Polskiej.



Bartek Feretycki
student dziennikarstwa i komunikacji społecznej AHE



Sąd tu i teraz

Studenci AHE wzięli udział w symulacji rozprawy sądowej, która odbyła się pod koniec kwietnia w Sądzie Rejonowym dla Łodzi-Widzewa. Była prawdziwa sala sądowa, zawodowy sędzia i studenci w roli prokuratorów i adwokatów



Denis Nagowski
student dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE



fot. archiwum AHE

Sprawa dotyczyła spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Nie był to łatwy przypadek, ponieważ trzeba było udowodnić, kto kierował pojazdem, a jedna z osób nic z tego wypadku nie pamiętała.

DZIEKAN JAKO PRZEWODNIK
Studenci, pod okiem prodziekana kie-

runku prawo dra Mariusza Olęzałka, niezwykle starannie przygotowali się do odegrania swoich ról procesowych, czyli prokuratora, obrońcy, oskarżonego, pokrzywdzonego oraz świadków. W inscenizowanej rozprawie udział wzięli również uczniowie XX Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Łodzi, którzy pełnili rolę

aktywnej publiczności, a ponadto mieli okazję zwiedzić areszt sądowy i „niebieski pokój”, w którym przesłuchuje się dzieci. Przewodniczącym składu sędziowskiego był prezes Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi dr Marek Pietruszka, który nie znał wcześniej szczegółów sprawy. Prowadził ją więc



Praktyczne zdobywanie wiedzy, realizowanie kreatywnych projektów to codzienność w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Jednym z takich przykładów była właśnie symulacja rozprawy sądowej, która odbyła się w ramach warsztatów sporządzania pism procesowych i mów końcowych z zakresu postępowania karnego.
– Dla nas była to kreatywna forma zaliczenia. To doświadczenie pokazuje również, jak łatwo człowiek może w życiu zbłądzić i jakie może ponieść za to konsekwencje – mówią studenci AHE.

– Bardzo nam się podobała ta rozprawa, ponieważ mogliśmy zobaczyć, jak to wygląda w praktyce. Dzięki temu mamy już jakieś doświadczenie i możemy lepiej przygotować się do studiów na kierunku prawo – usłyszeliśmy od uczennicy klasy o profilu prawniczym. Zdanie młodszej koleżanki podzielają studenci Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi: – Było to ciekawe rozwiązanie, ponieważ pokazało nam, jak od środka i na żywo wyglądają procesy oraz rozprawy sądowe, dzięki czemu łatwiej będzie nam później wejść w zawód związany z prawem – powiedział jeden z uczestników rozprawy.



fot. archiwum AHE

tak jak każdą prawdziwą sprawę karną. Wysłuchał wszystkich stron, świadków i wydał wyrok. Wszyscy byli niezwykle zaangażowani, także publiczność, którą o wnioski i przemyślenia pytał przewodniczący składu sędziowskiego. Zebrani zna-

komicie wywiązali się ze swoich ról i w końcu zapadł wyrok... uniewinniający.

CENNE DOŚWIADCZENIE
Zarówno dla studentów, jak i licealistów, było to cenne doświadczenie.



fot. archiwum AHE



fot. archiwum AHE

ADW. DR MARIUSZ OLĘŻAŁEK, PRODZIEKAN KIERUNKU PRAWO:

Takie wcielanie się w rzeczywiste role procesowe podczas symulowanych rozpraw sądowych to na naszym kierunku codzienność. Prowadzimy studia o profilu praktycznym, co oznacza, że ponad 50% zajęć całego programu studiów stanowią ćwiczenia, warsztaty czy też laboratoria. Pod nadzorem specjalistów – praktyków z danej dziedziny – studenci przygotowują różnego rodzaju pisma procesowe, uczą się formułowania mów końcowych. Dzięki temu nabywają niezwykle cenne umiejętności praktyczne, pożądane obecnie podczas odbywania każdej z aplikacji. Uczymy teorii, ale stawiamy na praktykę i kształcimy w oparciu o zasadę, że prawnik musi mieć „głowę w kodeksie”, a nie „kodeks w głowie”.

I Ty możesz zostać Sokratesem

Dwustu uczniów z XXIII Liceum Ogólnokształcącego, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego oraz Gimnazjum nr 19 w Łodzi wzięło udział w kursie z zakresu filozofii, który zorganizowała Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi w ramach projektu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju pt. „I Ty możesz zostać Sokratesem”



dr Łukasz Zaorski-Sikora
wykładowca
na kierunku pedagogika AHE

Filozofia uchodzi za dziedzinę trudną, nudną i nieprzystępną. Prowadzenie zajęć z filozofii w szkole nie jest zadaniem prostym i bardzo często powoduje niechęć młodzieży do kontaktów z „królową nauk”. Często powodem są wykorzystywane metody dydaktyczne, które skierowane są na odtwarzanie materiału i nie budzą poznawczej ciekawości.

WSZYSCY MAMY RACJĘ

Prowadzący warsztaty filozofowie – na co dzień wykładowcy AHE na kierunku pedagogika – dr Krzysztof Kamiński, dr Łukasz Zaorski-Sikora oraz mgr Paweł Kujawiak postarali się, aby tym razem „filozofowanie” nie zniechęciło młodych ludzi. Dlatego też podstawą spotkań były dialog i refleksja. Dydaktycy oraz uczniowie – inaczej niż w przypadku tradycyjnie prowadzonej w szkole lekcji – przyjęli, że nie tylko „ja mam rację”, lecz także potencjalnie ma ją rozmówca. Co więcej, komunikacja nie przebiegała tutaj na linii mistrz-uczeń, lecz jej ośrodkiem stała się grupa, której wszyscy uczestnicy są równouprawnieni w formułowaniu sądów, a nauczyciel rezygnuje z pozycji „wiedzącego lepiej”. Taka przesłanka pociągała za sobą równouprawnienie rozmawiających bez względu na głoszone przez nich poglądy. Odmiennosc przekonań traktowana była tutaj jako wartość pozytywna i źródło poznania.



foto. archiwum AHE

FILOZOFIA W DZIAŁANIU

Nie chodziło oczywiście o to, aby filozofowanie zostało sprowadzone do myślenia „na opak” czy też niepotrzebnego „dzielenia włosa na czworo”. Miało to być przede wszystkim zaproszenie do konstruktywnego krytycyzmu, twórczego myślenia oraz precyzowania własnych przekonań. Dlatego też uczniowie byli zachęceni do wypowiadania się w sposób wyrazisty, a nawet dowcipny i prowokacyjny, ale jednocześnie proszeni o okazywanie sobie nawzajem szacunku i dyskusowanie za pomocą merytorycznych, poprawnych pod względem logicznym argumentów. Dyskusja na temat wybranych zagadnień łączyła się zwykle z ilustrowaniem ich przykładami wziętymi z życia. Omówienie z uczniami takich terminów jak miłość, wolność, demokracja wiązało się z przedsta-

wieniem ich w odniesieniu do realnych problemów, które intrygują współczesnego, młodego człowieka. Uczniowie mieli zatem możliwość poznania praktycznego wymiaru filozofii – „filozofii w działaniu”.

Prowadzone przez cały rok szkolny warsztaty filozoficzne wpisały się doskonale w realizację nadrzędnego celu edukacji, jaki stanowi wszechstronny rozwój ucznia, osiągany dzięki zachowaniu harmonii między nauczaniem, kształceniem umiejętności, wychowywaniem oraz prowokowaniem samopoznania. Edukacji nie rozumie się dzisiaj bowiem jako „napełniania” umysłu ucznia wiedzą, ale jako wdrażanie go do intelektualnej i moralnej samodzielności, pozwalającej rozumieć świat i podejmować uzasadnione działania.

Projekt „Program rozwojowy AHE w zakresie kształcenia praktycznego na kierunku pielęgniarstwo”, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Studenci na symulatory

Studenci pielęgniarstwa Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej będą mogli korzystać z monopofilowego Centrum Symulacji Medycznej



Marta Trzeciak
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej PUW

Uczelnia otrzymała środki unijne na realizację tego przedsięwzięcia w ramach projektu „Program rozwojowy AHE w zakresie kształcenia praktycznego na kierunku pielęgniarstwo”, który realizowany jest w partnerstwie z Miejskim Centrum Medycznym im. dr. K. Jonschera w Łodzi w ramach Działania 5.3 „Wysoka jakość kształcenia na kierunkach medycznych Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój”. Centrum zostanie wyposażone w zaawansowane symulatory pacjenta, sprzęt medyczny oraz system audio-wideo. Dzięki temu studenci pielęgniarstwa będą mogli nie tylko ćwiczyć umiejętności kluczowe niezbędne w przyszłej pracy, ale też zyskają możliwość analizowania własnego postępowania i korygowania ewentualnych błędów. Projekt, dzięki któremu powstanie monopofilowe Centrum Symulacji Medycznej Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, zakłada nie tylko zakup sprzętu. W ramach jego realizacji organizowane będą również szkole-



foto. archiwum AHE

nia praktyczne dla kadry i studentów, a także spotkania z przedstawicielami innych uczelni, które pozwolą na wymianę doświadczeń. – Zostaną także opracowane scenariusze symulacyjne, na podstawie których będą przeprowadzane zajęcia. Powstanie aplikacja mobilna, która będzie połączona z bazą scenariuszy. Dzięki temu studenci będą mieli możliwość ściągnięcia aplikacji na telefon

oraz ćwiczenia przebiegu scenariuszy i przygotowania się do zajęć – mówi mgr Agnieszka Renn-Żurek, prodziekan kierunku pielęgniarstwo. Projekt będzie realizowany od stycznia 2018 roku do końca grudnia 2020 roku. Centrum, zgodnie z założeniami projektu, powstanie do końca tego roku, aby zajęcia dla studentów ruszyły już od stycznia 2019.

Choroba psychiczna to nie koniec świata. Kampania społeczna „The Egg project”, stworzona przez studentów psychologii Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, powstała właśnie po to, żeby uświadomić wszystkim, że mimo choroby da się normalnie funkcjonować w społeczeństwie

Na symbol naszej kampanii wybraliśmy jajko. To uniwersalny symbol życia. Nie odrzucenia, wstydu, zniechęcenia i śmierci, ale życia!
A jeśli właśnie teraz – z zaburzeniem – wykluwasz się, rodzisz na nowo?
A gdybyś tak potraktował tę sytuację jako szansę dla siebie?
Czy to nie jest interesująca perspektywa?



THE EGG PROJECT

Znakiem kampanii jest jajko, ponieważ jest ono uniwersalnym symbolem życia. Jak mówią autorzy projektu, gdy skorupka pęka, wykluwa się całkiem nowe życie, które ma prawo istnieć w społeczeństwie. Twarzą kampanii została studentka psychologii Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego – Cleo Ćwiek, u której kilka lat temu została zdiagnozowana choroba dwubiegunowa.

ŻYĆ NORMALNIE

Cleo otwarcie mówi o swoim schorzeniu i uświadamia ludziom z podobnymi zaburzeniami, że nigdy nie można się poddawać. Jej choroba charakteryzuje się silnymi wahaniami nastroju, co często powodowało stany depresyjne. Dopiero diagnoza lekarska uświadomiła jej, że jest chora. – Można być osobą chorą psychicznie i funkcjonować w społeczeństwie. To jest absolutnie do pogodzenia – mówi Cleo. Zanim jednak do tego dojdzie, trzeba pogodzić się z faktem, że nasze schorzenie będzie nam nieodłącznie towarzyszyć. Codzienne zażywanie leków pomogło Cleo stłumić chorobę na tyle, aby mogła czuć się dobrze i normalnie funkcjonować.

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY

Cleo Ćwiek od prawie dekady pracuje jako modelka. W wieku 18 lat trafiła na ostry dyżur szpitala psychiatrycznego, gdzie zdiagnozowano u niej chorobę afektywną dwubiegunową. Leczy się psychiatrycznie, co nie przeszkadza jej w odnoszeniu kolejnych sukcesów. Bierze udział w charytatywnych projektach mających na celu uświadomienie ludzi w temacie zaburzeń psychicznych. Jest studentką psychologii Polskiego Uniwersytetu Wirtualnego.

Studenci psychologii PUW starają się naświetlić problem chorób psychicznych u osób młodych, który często jest bagatelizowany. Kampania społeczna „The Egg Project” ma charakter edukacyjny i skierowana jest do chorych, podejrzewających zaburzenie psychiczne, rodziców, studentów i wszystkich zainteresowanych. Jej twórcy przygotowali dla swoich odbiorców wskazówki, które mogą pomóc w codziennym funkcjonowaniu. Na stronie www.theeggproject.pl i funpage’u projektu można przeczytać o konkretnych zasadach współżycia, technikach terapeutycznych i narzędziach do wzmacniania poczucia własnej wartości.

Gdy osoba z twojego otoczenia przejawia symptomy choroby psychicznej, nie przechodź obok tego obojętnie – mówią autorzy projektu.



Klaudia Wiesiołek
studentka dziennikarstwa
i komunikacji społecznej AHE

Projekt jajko

